

Po remisie z Bologną i stracie punktów nie ma już czasu na pomyłki. Chcąc zająć drugie miejsce na koniec sezonu, Giallorossi muszą już tylko wygrywać, a kolejnym rywalem na drodze zespołu Spallettiego będzie Atalanta. W niedzielne południe zespół Romy zawita do Bergamo, gdzie zmierzy się z bardzo podobnym przeciwnikiem jak ostatni rywal, Bologna. Giallorossi mają też rachunki do wyrównania za porażkę z pierwszej rundy sezonu.

Niedzielną potyczka będzie 108 pojedynkiem zespołów w najwyższej klasie rozgrywkowej. 51 z tych meczów wygrali Giallorossi, 23-krotnie lepsza była Atalanta, a 33 razy zespoły dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o pojedynki na Stadio Atleti Azzurri D'Italia, nieznacznie przeważają Nerazzurri. Zespół Atalanty wygrał u siebie 18 razy przy 17 zwycięstwach Romy. Giallorossi nie przegrali w Bergamo od 26 lutego 2012 roku, gdy pod przywództwem Luisa Enrique polegli tam w stosunku 1-4. Potem jednak drużyny spotykały się tylko dwa razy. W sezonie 2013/2014 mecz zespołów zakończył się remisem, a bramkę dającą punkt zdobył, w doliczonym czasie gry, Strootman. Przed rokiem z kolei Roma wygrała 2-1. Na szybkie trafienie Moraleza odpowiedzieli, jeszcze przed przerwą, Ljajic i Nainggolan. Po tej porażce Atalanta napsuła jednak sporo krwi Giallorossim. W kwietniu zeszłego roku Nerazzurri ugrali na Stadio Olimpico remis, a na koniec listopada pokonali zespół prowadzony przez Garcję 2-0.

Zespół z Bergamo znajdował się wówczas w szczytowej formie, jednak niedługo potem zaliczył gwałtowny zjazd w dół. I choć drużyna Atalanty szła przez sezon inną ścieżką niż ostatni rywal Romy, Bologna, to jednak zarówno pod względem gry, jak i przede wszystkim statystycznie, wygląda niemal identycznie. Nerazzurri zajmują czternaste miejsce w ligowej tabeli, tuż za plecami wspomnianej Bologni, z jednym punktem mniej od Rossoblu. Jakby tego było mało, zespoły legitymują się niemal takim samym dorobkiem bramkowym. Atalanta zdobyła do tej pory 31 bramek czyli identycznie jak Bologna i straciła 38 goli, a zatem o jednego mniej. W niedzielne południe zespół Spallettiego będzie miał zatem naprzeciwko siebie identycznego rywala jak sześć dni wcześniej. Jak wspomnieliśmy, drogi do osiągnięcia obecnego wyniku w przypadku poprzedniego i obecnego rywala Romy, były inna. Atalanta zaliczyła znakomity, jak na ten zespół, początek sezonu, a fatalnie grała w drugiej części sezonu. W pierwszych piętnastu kolejkach rozgrywek Nerazzurri wygrali siedem meczów i ponieśli tylko pięć porażek. Już pierwszy występ na San Siro z Interem, choć przegrany 0-1, był obiecujący. Po nim zespół Atalanty zaliczył pięć meczów be porażki, w których zdobył jedenaście punktów. Potem drużyna przeplatała zwycięstwa porażkami czy też remisami, aż do meczu z Romą. Po zwycięstwie z zespołem Giallorossich, Nerazzurrim udało się bowiem wygrać po raz drugi z rzędu. Podopieczni Reji wygrali 3-0 z Palermo i zajmowali bardzo wysokie siódme miejsce, z aż 24 punktami na koncie. Zespół z Bergamo tracił cztery punkty

do czwartej Romy, trzy do Juventusowi i dwa do Sassuolo. Drużyna, która miała walczyć z trudem o utrzymanie, miała szansę na grę o Ligę Europy.

Niestety dla drużyny i kibiców, po wygranych z Romą i Palermo coś się zacięło. Atalanta nie mogła bowiem odnieść zwycięstwa w czternastu kolejnych meczach, zaliczając sześć remisów i osiem porażek. Na praktycznie takim samym dystansie jak w pierwszej części sezonu Nerazzurri zdobyli cztery razy mniej punktów (6 oczek w 14 meczach w porównaniu do 24 w 15 spotkaniach). Już po wygranej z Palermo zespół zaliczył cztery porażki z kolei, w tym z Chievo, Udinese i Genoą, dla których nie był to najlepszy moment w sezonie. Potem zdarzały się remisy (trzy razy po 0-0 i trzy razy po 1-1) i kolejne przegrane, w tym m.in. z ostatnią Veroną. Zespół spadał w dół tabeli, zbliżając się do strefy spadkowej. Pomimo tego kierownictwo nie zdecydowało się na zmianę trenera, co było dobrym rozwiązaniem, patrząc na ostatnie tygodnie. Bowiem w 30 kolejce, po czternastu meczach bez wygranej, Atalanta pokonała 2-0 Bolognę. Dwa tygodnie później, po reprezentacyjnej przerwie, podopieczni Reji wygrali z Milanem. Zwycięstwa pomogły uciec od strefy spadkowej. Ośmiopunktowa przewaga nad nią nie zmniejszyła się po ostatniej kolejce, w której Nerazzurri przegrali na wyjeździe z Torino. Powodem słabszej gry w nowym roku było na pewno zimowe mercato, gdy z Atalantą pożegnali się najlepszy strzelec ostatnich lat w drużynie, Denis oraz dający dużo w ofensywie Maxi Moralez. Bez nich w składzie drużynie udało się, w okresie fatalnych wyników, zdobyć tylko raz więcej niż jedną bramkę, co i tak nie przyniosło nawet punktu w pojedynku z Fiorentiną. I właśnie zespół Violi jest jedną z pięciu drużyn, która wywiozła w tym sezonie komplet punktów z Bergamo. Udało się to również Juventusowi, Genoi, Napoli i Torino.

Jak widać w bezpośrednim porównaniu – patrząc na zespoły, które wygrywały w Bergamo – Giallorossim nie pozostaje nic innego jak zwycięstwo, jeśli chcą jeszcze walczyć o drugą pozycję. Z jednej strony nie będzie łatwo, z drugiej zespół Spallettiego jest obecnie jedną z najlepiej grających drużyn w Serie A, jeśli chodzi o występy na terenie rywali. Od porażki z Juventusem, w drugim meczu pod wodzą Spallettiego, zespół ugrał bowiem na wyjazdach komplet, pięciu zwycięstw. Roma ogrywała Sassuolo, Carpi, Empoli, Udinese i Lazio. Giallorossi są zresztą drugą siłą w lidze, jeśli chodzi o grę na boiskach przeciwników i wyprzedzają o jeden punkt Napoli. Z rywalem w walce o drugie miejsce zespół Spallettiego jest gorszy, jeśli chodzi o mecze domowe. Roma zdobyła bowiem przed własną publicznością siedem oczek mniej od Napoli, które jest najlepsze w lidze, jeśli chodzi o spotkania na własnym boisku. W tej serii spotkań Azzurri zagrają jednak, podobnie jak Giallorossi, na wyjeździe. Zespół Sarriego zawita do Mediolanu, gdzie skrzyżuje rękawice z Interem. Dla Romy, na papierze, ta seria spotkań wydaje się jedną z ostatnich, jeśli nie ostatnią szansą, jeśli chodzi o rywalizację z zespołem z Neapolu. Giallorossi muszą bowiem liczyć na potknięcie zespołu Sarriego, gdyż w następnych meczach

(nie licząc bezpośredniej konfrontacji) będzie o to dużo trudniej.

Oczywiście, w pierwszej kolejności zespół Spallettiego musi patrzeć sam na siebie. Piłkarze i zdecydowana większość kibiców była bowiem przekonana co do pewnego zwycięstwa z Bologną, a tymczasem udało się ugrać tylko i aż remis. Z jednej strony zabrakło szczęścia (słupki Salaha), z drugiej zaś zespół miał ogromne trudności, szczególnie w pierwszej połowie, ze sforsowaniem zasieków obronnych rywali. Fatalnie wyglądały też dośrodkowania ze stałych fragmentów gry, które są często kluczem do wygrywania tego typu meczów i z których przeciwnik zdobył bramkę dającą prowadzenie. Kolejnym mankamentem, który odstonił się po raz kolejny po meczu, jest to, że zespół nie potrafi wygrywać, gdy traci pierwszy gola. W tym sezonie, we wszystkich rozgrywkach, Giallorossi tracili pierwszy gola piętnaście razy i ani razu nie zdołali ugrać trzech punktów. W niedzielę, w pojedynku z rywalem, który jest świetnie zorganizowany w obronie, kluczowe może się okazać pierwsze trafienie. Spalletti musi ustawić tak graczy, żeby to oni umieścili jako pierwsi piłkę w bramce.

Forma Atalanty:

10.04.2016, 32 kolejka Serie A: Torino - ATALANTA 2-1 (Cigarini)

03.04.2016, 31 kolejka Serie A: ATALANTA - Milan **2-1** (Pinilla, Gomez)

20.03.2016, 30 kolejka Serie A: ATALANTA - Bologna **2-0** (Gomez, Diamanti)

13.03.2016, 29 kolejka Serie A: Lazio - ATALANTA 2-0

06.03.2016, 28 kolejka Serie A: ATALANTA - Juventus 0-2

Forma Romy:

11.04.2016, 32 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 1-1 (Salah)

03.04.2016, 31 kolejka Serie A: Lazio - ROMA **1-4** (El Shaarawy, Dzeko, Florenzi, Perotti)

19.03.2016, 30 kolejka Serie A: ROMA - Inter 1-1 (Nainggolan)

13.03.2016, 29 kolejka Serie A: Udinese - ROMA **1-2** (Dzeko, Florenzi)

08.03.2016, 1/8 Ligi Mistrzów: Real - ROMA 2-0

Do dyspozycji trenera z Toskanii wraca Radja Nainggolan, postać kluczowa w tym sezonie. Belg pauzował za żółte kartki. Innym kluczowym graczem, z tym że jeśli chodzi tylko o mecze za kadencji Spallettiego, jest Seydou Keita. Malińczyk odpoczywał w pojedynku z Bologną i prawdopodobnie wróci do składu, kosztem De Rossiego. Zresztą, w Serie A zbliża się ostatni maraton meczowy w tym sezonie, więc potrzebne będą każde siły i zapewne szanse w najbliższym czasie dostanie zarówno wicekapitan zespołu, jak i były gracz Barcelony. Już w środę bowiem Roma zagra z Torino, a w kolejny poniedziałek z Napoli. Stąd odpoczynek otrzyma też prawdopodobnie ktoś z ataku. Zdaniem mediów w pierwszej jedenastce pojawi się bowiem Edin Dzeko i wypadnie, być może, El Shaarawy. Do rotacji na innych pozycjach dojdzie prawdopodobnie w domowym meczu z Torino, poprzedzającym pojedynek z Napoli.

Przypuszczalny skład Atalanty:

Sportiello

Masiello Toloï Paletta Drame

Freuler Migliaccio

D'Alessandro Kurtic Gomez

Pinilla

Kontuzjowani: Carmona, Diamanti, Bassi

Zawieszeni: Cigarini, De Roon

Zagrożeni zawieszeniem: Kurtic, Gomez, Diamanti, Paletta, Cigarini

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Florenzi Manolas Ruediger Digne

Pjanic Keita Nainggolan

Salah Dzeko Perotti

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Digne, Pjanic, Keita, Ruediger

Poza kadrą: Falque, Ucan, Gyomber

Przedmeczowe ciekawostki:

- niedzielne zawody poprowadzi **Massimiliano Irrati**, z którym na murawie Roma wygrywała dwa razy, trzykrotnie remisowała i raz przegrała. Trzy z tych meczów prowadził sędzia z Pistoii w tym sezonie, gdy Giallorossi pokonali 5-1 Carpi, zremisowali 3-3 z Chievo i ograli 4-1 Fiorentinę. Zdecydowanie gorzej wygląda bilans Atalanty, która zaliczyła z tym sędzią na murawie jedno zwycięstwo, jeden remis i pięciokrotnie przegrywała. Ta wygrana pochodzi jednak z tego sezonu i została odniesiona 28 października 2015, w domowym meczu z Lazio (2-1),

- drużynie z Bergamo służą niedzielne mecze o 12:30. Nerazzurri wygrali do tej pory aż sześć z siedmiu takich meczów, a jeden zremisowali,

- w ośmiu ostatnich meczach drużyn w Bergamo, to zespół Atalanty strzelał jako pierwszy gola. Cztery razy Romie udało się w tej sytuacji odnieść zwycięstwa,

- Roma ma szansę ustanowić w niedzielę klubowy rekord w serii wyjazdowych wygranych. Giallorossi mają ich obecnie na koncie pięć,

- Alejandro Gomez, najlepszy strzelec Atalanty, z siedmioma golami, jest bliski wyrównania swojego rekordu z sezonu 2012/2013, gdy strzelił, w barwach Catanii, osiem bramek,

- 8 wygranych, 4 remisy i 3 porażki to bilans Romy w pojedynkach z Eduardo Reją. Giallorossi jednak nie wygrali z tym trenerem od 13 marca 2011 roku,

- 2 wygrane Reji, 4 remisy, 3 zwycięstwa Spallettiego, 10-14 w golach, to bilans pojedynków obydwu trenerów.

Ostatnie potyczki zespołów:

29.11.2015: ROMA – Atalanta 0-2 (Gomez, Denis)

19.04.2015: ROMA - Atalanta 1-1 (Totti - Denis)

22.11.2014: Atalanta - ROMA 1-2 (Moralez - Ljajic, Nainggolan)

12.04.2014: ROMA - Atalanta 3-1 (Taddei, Ljajic, Gervinho - Migliaccio)

01.12.2013: Atalanta - ROMA 1-1 (Brivio - Strootman)

Autor: abruzzi